Nr. 205. Kraków, Sobota 22 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9: Biuro dzienników M. Huposyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska ... — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. Głosy publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się ... 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Z frontu besarabskiego.

Wiedeń, 22 kwietnia.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Bukaresztu:

Jak donosi prasa tutejsza, **Rosyanie budują w Besarabii nad granicą rumuńską rowy strzeleckie.**

Wedle zeznań dezerterów rosyjskich, **wojska rosyjskie ustąpiły z Bojan i Nowosielicy, a ludność tamtejszą uprowadzili w głąb kraju.**

Oświadczenie Wilsona.

Wiedeń, 22 kwietnia.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi pośrednio z Londynu:

Biuro Reutera przynosi następującą wiadomość z Waszyngtonu: Prezydent Wilson oświadczył w Kongresie, że zawiadomił już rząd niemiecki **o nieodwołalnem postanowieniu zerwania z Niemcami stosunków dyplomatycznych, jeżeli dalej będzie trwać bezprawna wojna łodziami podwodnemi.**

Prezydent nie żądał uchwały Kongresu, tylko przytoczył szereg faktów, które, zdaniem jego, świadczą, że wojna łodziami podwodnemi mimo protestów ze strony Ameryki prowadzona jest dalej wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego.

Jak donosi »Az Est« z Rotterdamu, prezydent Wilson oświadczył w Kongresie, że nota Stanów Zjednoczonych domaga się od rządu niemieckiego **natychmiastowej odpowiedzi.**

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 22 kwietnia.

»Fremden-Blatt« donosi z Berlina:

Jak donosi agencya Havasa z Waszyngtonu, na bankiecie Stanów na cześć Wilsona tenże oświadczył:

»**Nie pragniemy przelewu krwi lub wojny,** ale zapytuję, czy nie jest wskazanem, jeżeli naród gotowy jest **podjąć taką wojnę,** która ma na celu interesy Ameryki a zarazem ludzkości? Czy ma ktoś prawo **nas wstrzymywać,** jeżeli interesy Ameryki i ludzkości **wzywają nas do czynu?** Nie jesteśmy **zwolennikami pokoju za wszelką cenę,** lecz pokoju, chroniącego interesy Ameryki i ludzkości.

Nota amerykańska do Niemiec.

Berlin, 22 kwietnia.

Ambasador Stanów Zjednoczonych, **Gerard, wręczył wczoraj notę swojego rządu w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych.** Jak donosi »Vossische Zeitung«, właściwa nota obejmuje 7 stronic, tudzież obszerny dodatek ze szczegółowemi danemi.

Nota amerykańska do Austryi.

Wiedeń, 22 kwietnia.

Jak donosi »Wiener Allgemeine Zeitung« z dobrego źródła, **austryacko-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę amerykańską w sprawie storpedowania parowca rosyjskiego »Imperator«.** Nota jest bardzo umiarkowana i żąda jedynie podania szczegółów storpedowania.

Wojna na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Zatopiony parowiec holenderski.

Ymuiden, 22 kwietnia.

Angielski parowiec »Stearling«, płynący z Londynu do Harlingen, wysadził tu na ląd 36 ludzi z załogi holenderskiego parowca »Lodewyk van Nassau«, który wczoraj koło latarni Galloper **zatonął przez natknięcie się na minę lub przez ugodzenie torpedą.** Okręt ten, który wiózł ładunek saletry chilijskiej, zatonął w 5 minutach. 5 osób zginęło.

Samowola Anglików.

Kopenhaga, 22 kwietnia.

»Berlingske Tidende« donosi: Islandzki parowiec »Gullfoss«, który jechał wprost z Danii do duńskiego portu w Lerwik, w Islandyi, został przez Anglików zatrzymany. **Anglicy zabrali jego pocztę listową i pakunkową, tudzież wszystkie pakunki podróżnych.** Tym sposobem Anglicy przekroczyli jeszcze miarę naruszenia neutralności, zastosowaną przy parowcu »Botnia«, któremu zabrali tylko pocztę, a który płynął również tylko w obrębie portów neutralnych tego samego kraju.

Finansowe świadczenia Anglii.

Zurych, 22 kwietnia.

Lyoński »Progrès« oblicza na **19 miliardów pożyczki,** które Anglia swoim sprzymierzeńcom bądź wypłaciła już, bądź przyrzekła wypłacić **do roku 1917.**

Wojska rosyjskie we Francyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Marsylia, 22 kwietnia.

(Ag. Havasa). **Dnia 20 bm. rano przybyły tu rosyjskie wojska.**

Rotterdam, 22 kwietnia.

»Rotterd. Courant« donosi z Paryża: **Przybycie Rosyan przyjęto z wielką satysfakcyą.** Widzą w tem widoczny dowód faktycznego współdziałania sprzymierzonych.

Marsylia, 22 kwietnia.

(Ag. Havasa). **Przybyli Rosyanie stanowią wojska wyborowe.** Udali się oni do obozu w Mirabeau koło Marsylii, a jutro odejdą do obozu w Mailly. Generałowie Coquet i Łachowinskij wymienili serdeczne przemowy.

Paryż, 22 kwietnia.

(20 kwietnia. — Biuro Reutera). Joffre powitał w rozkazie dziennym Rosyan, którzy chcą walczyć u boku Francyi. Wita sztandar rosyjski, na którym wkrótce będą wypisane sławne nazwiska wspólnych zwycięstw.

Berlin, 22 kwietnia.

Dzienniki zauważają w sprawie przybycia Rosyan do Marsylii: »Jak się zdaje, idzie tu o **śmieszną komedyę.** Ponieważ pomoc bowiem niewątpliwie by trzymano w tajemnicy. Ale do takiej Rosyanie nie są wcale zdolni. Entuzyazm Paryża **dowodzi tylko, jak tam źle sprawy stoją«.**

Kardynał Mercier do gubernatora Bissinga.

Wiedeń, 22 kwietnia.

„Zeit“ donosi za „Kölnische Zeitung“:

»Journal des Debats« przynosi następujące pismo, wystosowane przez kardynała Merciera jako odpowiedź do br. Bissinga, generalnego gubernatora Belgii:

„W chwili, gdy odpowiadamy na pismo, które Ekscelencya raczył do nas wystosować, godzi nam się uznać uprzejmość, jaką Ekscelencya okazuje czcigodnej Głowie naszego kościoła. Jako wierny sługa Jezusa Chrystusa ulegliśmy wezwaniu Jego namiestnika na ziemi. Wiadomo jednakże Ekscelencyi, że prosiliśmy o wysoki zaszczyt złożenia naszego hołdu u stóp Jego Świątobliwości. Proszę tedy pozwolić, że my, aczkolwiek podziwiamy wojenny aparat, który waszą Ekscelencyę otacza, tudzież świetny sztab, który ma przy sobie wasza Ekscelencya wzorem króla Saula, że my zachowamy zupełną wolność naszego sądu. — Tej wolności nie możemy i nie chcemy pozbawić się w tych szarych godzinach, które przeżywa nasz kraj. W ten sposób pozostaniemy wiernym pasterzem naszej owczarni, za którą Pan nasz dał swoje życie.

Pozostaniemy wierni nauce szlachetnego następcy św. Piotra, J. Świątobliwości Leona XIII, który w encyklice swojej „Diuturnum illud“ uwolnił nas od posłuszeństwa władzom świeckim, jeżeli one dają rozkazy, widocznie sprzeciwiające się naturalnemu i boskiemu prawu. „Jeżeli ktoś — powiada on wyraźnie — znajdzie się wobec alternatywy, że musi wykroczyć albo przeciwko rozporządzeniu księcia, albo przeciwko przykazaniu Boga — to pójdzie za wskazaniami Chrystusa i wzorem apostołów odpowie: „Lepiej słuchać Boga, niż ludzi“.

»Działając tak, nie zasługujemy na zarzut, jakobyśmy byli nieposłusznymi, gdyż królowie przekraczają swoją władzę i naruszają sprawiedliwość, gdy wola ich jest w sprzeczności z wolą Boską i prawem. Wtedy powaga ich jest bez siły, gdyż i tam, gdzie ta powaga jest sprawiedliwą, niema jej wcale.

»Wasza powaga, Ekscelencyo, może tedy stwierdzoną być jedynie przez sprawiedliwość. »Ecce in justitia regnabit rex — jak tylko król wychodzi poza obręb sprawiedliwości, nie jesteśmy już winni mu ani posłuszeństwa ani uszanowania, ani poświęcenia.

»Powołani wolą Boga na tron arcybiskupi Mechlinu, zależni jesteśmy tylko od naszego sumienia, a gdy w zadaniach naszego świętego urzędu mamy obowiązek podnieść głos, to postępujemy w myśl nauki naszego Mistrza i Pana: »Oddaj cesarzowi, co cesarskiego« — gdyż oddajemy mu winne władzy milczące uszanowanie, atoli dla tej władzy święta dziedzina sumienia naszego jest zamknięta — ostatnia przystań dla stłumionego prawa.

»Proszę wierzyć, Ekscelencyo, że nie bez głębokiego namysłu ogłosiliśmy światu to zło, które obsypuje naszych braci i nasze siostry, straszno w rzeczywistości zło, okrutne występki, których grozę tragiczną zimny rozum wzdraga się stwierdzić. Ale gdybyśmy tego nie uczynili, nie bylibyśmy godnym następcą apostołów, którzy dali belgijskiemu ludowi ewangelię, nie bylibyśmy duchowym synem tych, którzy wsławili tron arcybiskupi Mechlinu.

W śmiertelnem prawie pognębieniu, w którem pogrążony jest nasz lud, podnieśliśmy głos nasz, spodziewając się, że myśli nasze staną się przedmiotem rozmyślań waszej Ekscelencyi. Ale król będzie miał myśli, godne króla, i zachowa powagę wobec przewodników ludu. Jako Belgijczyk słyszeliśmy głosy boleści ludu naszego, jako patryota chcieliśmy opatrzeć rany jego, jako biskup napiętnowaliśmy nadużycie, popełnione na naszych kapłanach.

Mamy zaszczyt i t. d.«

Aresztowania w Moskwie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Berlin, 22 kwietnia.

„Berliner Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu: Wielką sensacyę budzą w Moskwie **nowe aresztowania masowe robotników i studentów. Ruch strajkowy wzmaga się.**

Nominacya bar. Dillera.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 21 kwietnia.

Śmierć gen. Colarda przyszła niemal nagle, a sytuacya wymagała rychłego zamianowania zastępcy. Trudności były tem większe, że powstała na nowo kwestya, czy Galicya ma otrzymać namiestnika cywilnego, czy wojskowego. Porównanie z Bukowiną, Dalmacyą i Tryestem zdawało się przemawiać za tem, że także w Galicyi może być namiestnik cywilny, ale widocznie wyższe względy natury wojskowej skłoniły czynniki decydujące do powołania generała na stanowisku namiestnika Galicyi.

Minister Galicyi dr Morawski i minister spraw wewnętrznych, książę Hohenlohe, którzy byli na osobnych posłuchaniach u cesarza, zawiadomili prezesa Koła o powziętej decyzyi i o **nominacyi bar. Dillera namiestnikiem.**

Wybór ten uważać należy za bardzo szczęśliwy. Bar. Diller już na stanowisku generalnego gubernatora w Lublinie zdobył sobie tak liczne i zasłużone sympatye, że kraj z ufnością wita jego nominacyę na namiestnika. Bar. Diller okazał bowiem na dotychczasowem stanowisku tyle poczucia obywatelskiego, energii, sprężystości i zrozumienia dla potrzeb ludności, że niewątpliwie sprosta także nowemu wielkiemu zadaniu, przyczem niezawodnie się postara o utrzymanie ścisłego kontaktu z Kołem polskim. Ludność spodziewa się też teraz znacznej poprawy stosunków w kraju, w pierwszym rzędzie na polu aprowizacyi, jak niemniej w sprawie odbudowy, która dotychczas nie została jeszcze należycie podjęta. Bar. Diller znajduje bardzo wielkie i wdzięczne zarazem pole działania w Galicyi, i pewnym być może sympatyi i najsilniejszego poparcia wszystkich czynników w kraju i poza krajem. Znamy jego dobrą wolę i nie wątpimy, że rządy jego dobrze się zapiszą w pamięci kraju.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

KRONIKA.

Kraków, 22 kwietnia.

Następny numer »**Nowej Reformy**« z powodu świąt Wielkanocnych wyjdzie dopiero we wtorek rano o zwykłej porze.

Dzisiejszy poranny numer »Nowej Reformy« składał się z dwóch arkuszy druku. Osobnym numerem objęty był dodatek literacki z piękną, symboliczną winietą J. Schüllera.

Wielkotygodniowe uroczystości kościelne zakończyły się dzisiaj poświęceniem ognia i paschału. W czasie nabożeństwa odczytano dwanaście proroctw wraz z modlitwami, a w kościołach parafialnych poświęcono wodę chrzcielną.

Podczas mszy świętej koło godziny 10 rano (a nie wieczór o 6, jak przez pomyłkę druku w porannym numerze powiedziano) na »Gloria« odezwały się dzwony kościołów.

Przez cały dzień wczorajszy odbywały się tradycyjne pielgrzymki do Bożych grobów po krakowskich kościołach. Piękna pogoda sprzyjała nadspodziewanie tej tradycyjnej wędrówce, która dziś ogarnia jeszcze szersze koła ludności. Każdy wierzący Krakowianin uważa za święty obowiązek odwiedzić jeżeli nie wszystkie, to z pewnością kilka najgłówniejszych kościołów, aby obejrzeć grób Zbawiciela i złożyć ofiarę.

Po nabożeństwie popołudniowem odbędą się rezurekcye o godzinie 6 wieczorem w katedrze na Wawelu, w kościele św. Tomasza, św. Józefa, PP. Karmelitanek Bosych na Wesołej i w kościele OO. Pijarów. O godzinie 7 wieczorem w kościele św. Krzyża, kościele OO. Bernardynów na Stradomiu, o 8 wieczorem w kościele OO. Dominikanów, św. Anny, N. P. Maryi. W kilku kościołach odbędzie się rezurekcya dopiero rano w niedzielę, np. w kościele OO. Reformatów o godzinie 5½ rano i w kościele św. Floryana na Kleparzu o godzinie 6 rano.

Nabożeństwo rezurekcyjne odprawi w katedrze na Wawelu książę biskup Sapieha.

Ruch przedświąteczny ożywił się dzisiaj może najbardziej. Od samego rana w sklepach wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza przed sklepami kolonialnymi, widać było wprost tłumy kupujących, bądź uformowane w »ogony« i bądź w bezładnych gromadach, a oczekujące na możność czynienia zakupów, co nie było tak łatwem. Nadewszystko bieda była z mięsem i wyrobami mięsnymi wszelkiego rodzaju, których w nielicznych otwartych jatkach i wędliniarniach była znikoma ilość, podczas gdy pożądających niezmiernie wielu. Znaczny ruch panował również na targu kwiatowym na Rynku, gdzie sprzedawano kwiaty, kwitnące gałęzie tarniny, bazie i t. d. A na wszystkich twarzach przechodniów zarówno tych, którzy załatwiają »ostatnie« interesa, jak tych, co, wolni od trosk, uprawiali przechadzkę dla przechadzki, znaczył się już nastrój półświąteczny, oczekiwanie długo upragnionych kilku dni wypoczynku i zapomnienia o troskach codziennych.

W obce ręce. Otrzymujemy pismo następujące:

Niepokojąca wiadomość dochodzi nas z Chrzanowskiego. Dobra Młoszawa z przyległościami o obszarze kilk tysięcy morgów, mają przejść w najbliższym czasie w obce ręce. Apelujemy do naszych kół obywatelskich, aby do tej katastrofy nie dopuściły.

Mamy także nadzieję, że hr. Szembek, obecny właściciel Młoszawy, dziedzic historycznego nazwiska, nie dopuści do tego, aby ten piękny i wielki szmat ziemi polskiej miał nam być zabrany.

Kontrola sprzedaży cukru w Krakowie. Dzisiaj rozlepione zostało na murach miasta obwieszczenie magistratu w sprawie kontroli nad sprzedażą cukru. Rozporządzenie to ureguluje obrót handlowy cukrem zarówno w sprzedaży hurtownej, jak i detalicznej i zawiera szczegółowe przepisy, normujące kontrolę kart cukrowych i sprzedawanych ilości cukru.

Operetka w teatrze ludowym. We wtorek wejdzie na repertoar jedna z najbarwniejszych operetek: »Gejsza«, która będzie następnie grana we środę, czwartek i piątek. W tej interesującej nowości biorą udział wybitne siły operetkowe, jak: St. Orzelski, Br. Krajewska, H. Palczewska, A. Zimajer, B. Mierzejewski, Z. Biesiadecki, E. Minowicz i inni. — Nadto wystąpi doskonały śpiewak artysta W. Pietroń, który, po studyach w Paryżu gdzie zwrócono na niego uwagę, jako na śpiewaka o wielkiej przyszłości, przedstawi się publiczności krakowskiej w partyi Katany.

Krajowy Związek turystyczny. Wydział krajowego Związku turystycznego odbył w poniedziałek, dnia 17 b. m., posiedzenie pod przewodnictwem prezesa posła Fedorowicza przy udziale pp.: wicepr. dra Schneidra i Judkiewicza, insp. Potuczka, dyr. Krzyżanowskiego, sekr. Mięsowicza, r. Kubalskiego, r. Nowickiego, sekr. Kroebla dra Beresa. Przewodniczący poświęcił wspomnienie pamięci zmarłych członków wydziału: prof. dra Stanisława Ponikły, Władysława Gubrynowicza i Zygmunta Mendelsburga, poczem wiceprezes dr Schneider przedłożył sprawozdanie z czynności Związku w okresie ubiegłym.

Związek przystosować musiał swe czynności do zmienionych wskutek wojny warunków. Biuro informacyjne w Krakowie otwarte było bez przerwy i udzielało, jako jedyne w Krakowie, nawet w krytycznym czasie wyjaśnień w sprawie rozkładu jazd oraz podróży po Galicyi i terenie okupowanym. Dla zwiedzających licznie Kraków oficerów i żołnierzy niemieckich uprzystępnił Związek materyał przewodnikowy, nadto wydał osobny przewodnik po Wawelu w języku niemieckim pióra dra Kl. Bąkowskiego.

Wzięto udział w obradach austryackich Związków nad zorganizowaniem ruchu turystycznego z Niemcami i uzyskano dla krajowego Związku turystycznego zastępstwo w Komitecie austryackim, na ten cel utworzonym.

Wydział przeprowadził dalej dłuższą dyskusyę nad uwzględnieniem postulatów ruchu obcych przy odbudowie kraju i uchwalił przedłożyć powołanym czynnikom memoryał z przedstawieniem tych punktów widzenia, któreby winny być uwzględnione przy tworzeniu nowych przedsiębiorstw hotelowych, gospod turystycznych i zakładów gospodnio-szynkarskich w naszym kraju.

Uchwalono w końcu zwrócić się do członków Związku z prośbą o uiszczenie zaległych wkładek, oraz odnieść się do krajowej publiczności, celem licznego przystępowania do Związku i popierania doniosłych jego zadań w dawnych i nowych terenach działania.

Uprawa gruntów i parcel, leżących odłogiem. Magistrat zawiadamia, że osoby, pragnące objąć pod uprawę wiosenną grunta, leżące odłogiem, oraz parcele budowlane, zdatne do uprawy, położone w obrębie miasta Krakowa, winny zgłosić się bezzwłocznie w biurze wydziału IIIb magistratu (oficyny, od podwórza, I piętro, drzwi Nr 25), gdzie mogą przeglądać wykazy tych gruntów i parcel i zasięgnąć bliższych wiadomości. Grunta oddawać się będzie bezpłatnie.

Obwieszczenie powyższe oparte jest na rozporządzeniach ministerstwa rolnictwa, w myśl których władze polityczne pierwszej instancyi mogą zezwolić osobom trzecim na uprawę gruntów, leżących odłogiem, przyczem dochód, uzyskany z tej uprawy, tym osobom przypada. Ci właściciele, którzy zamierzają je przed 15 listopada b. r. zabudować lub też użyć w jakiś inny sposób, wykluczający uprawę płodów rolniczych, winni byli o tem donieść politycznej władzy powiatowej i przedłożyć odpowiednie dowody.

Kronika lwowska.

Przegląd dokumentów pospolitaków we Lwowie we czwartek został ukończony we wszystkich komisyach badających dokumenty pospolitaków lwowskich.

Liczbą tą nie są objęci urzędnicy i funkcyonaryusze kolejowi, pocztowi, policyjni i inni, którzy zgłaszali się do osobnych komisyj.

Z Biblioteki Baworowskich we Lwowie. Uchwałą Wydziału krajowego został zamianowany bibliotekarzem i kierownikiem Biblioteki fundacyi Wiktora hr Baworowskiego p. dr Rudolf Kotula.

Ruch telegraficzny we Lwowie zaprowadzony od dni kilkunastu, rozwija się coraz bardziej pomimo potrójnej taryfy. Na 1 dzień przypada przeciętnie 250 telegramów, nadchodzących do Lwowa, a 200 wysyłanych ze Lwowa. Korespondencya telegraficzna z Warszawą i Królestwem Polskiem pod okupacyą niemiecką jeszcze nie otwarta. Do Królestwa Polskiego, okupowanego przez Austro-Węgry, przyjmują telegramy.

Z uniwersytetu lwowskiego. PP. Włodzimierz Bezpałko, rodem z Horodyłowa i Miron Kondrat, rodem z Płazowa, uzyskali w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Z kraju.

Zakopane. (Ś. p. Józef Galleth). W dniu 8 bm. zmarł tu Józef Galleth, em. prof. szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, radca szkolny. Tyrolczyk z pochodzenia przybył do Zakopanego przed 36 laty w charakterze nauczyciela nowo założonej szkoły przemysłu drzewnego. Artysta z powołania i talentu, zorganizował przy tej szkole oddział rzeźby figuralnej, który odtąd zapewnił tej szkole charakter artystyczny. Specyalnością jego była rzeźba kościelna, która dotąd, z powodu braku ukwalifikowanych sił zawodowych nie mogła się rozwijać.

Wykształcił kilka pokoleń uczniów, z których wielu dziś w polskiej sztuce i przemyśle artystycznym zaszczytne zajmuje stanowiska. Otaczany głęboką wdzięcznością i miłością swych uczniów cieszył się także największym szacunkiem swoich kolegów. Jako artysta złożył swe aspiracye artystyczne na ołtarzu umiłowanego przez siebie zawodu nauczycielskiego.

Najpiękniejszym wszelako rysem charakteru śp. Galletha był jego stosunek do naszego społeczeństwa. Przybywszy do Zakopanego w czasie gdy ono było biedną wsią góralską, ten Tyrolczyk-Niemiec tak mocno przywiązał się do naszego społeczeństwa, że odrazu jął się z zapałem pracy kulturalnej, jaką dla rozwoju Zakopanego podjęto, a nadto dzieci swe wychowywał po polsku.

Gorące wspomnienie wszystkich, którzy kiedykolwiek się z nim zetknęli, będzie długo towarzyszyć pamięci tego szlachetnego Tyrolczyka.

Bochnia, 20 kwietnia. (Z miejscowego koła Czerwonego Krzyża. Powiatowy urząd zasiłkowy. Śp. dr Czesław Górski). Miejscowe koło austryackiego Związku Czerwonego Krzyża, skompletowane na walnem zebraniu odbytem w pierwszych dniach wojny, wykazuje wspaniałe wyniki swej pracy. Dzięki niesłabnącej pomocy miejscowych pań, pod przewodnictwem starościny p. Veltzowej, zdołano zorganizować stale funkcyonujący bufet na dworcu, który wydaje bezpłatnie przejeżdżającym przez Bochnię żołnierzom kawę, herbatę, chleb i papierosy. Prócz tego koło tutejsze dostarczyło miejscowym szpitalom wojskowym kilka pielęgniarek, które bezinteresownie spełniają swe obowiązki przez cały czas, przeciągającej się wojny. Na szczególne uznanie zasługuje w Kole Czerwonego Krzyża pełna poświęcenia praca p-ny Migdałówny, nauczycielki.

Powiatowy urząd zasiłkowy, urzędujący z ramienia tutejszego starostwa w gmachu magistratu, a pozostający w zarządzie komisarza p. St. Jodlińskiego spotyka się z uznaniem i wdzięcznością szerokich warstw ludności. Dotychczas załatwił urząd przeszło 20.000 podań rodzin powołanych do wojska.

Zmarły przed kilku dniami śp. dr Czesław Górski, tutejszy lekarz salinarny, cieszył się dla zalet swego charakteru powszechnym szacunkiem. — Śmierć jego odbiła się bolesnem echem zwłaszcza wśród sfer robotniczych naszego miasta, dla których niósł częstokroć nie tylko pomoc lekarską, ale moralną i finansową. W życiu politycznem Bochni brał wybitny udział. *L. K.*

Z Sanoka (Liga kobiet. — Tarcza Legionów). Dnia 5 marca b. r. odbyło się zebranie konstytuujące Koła Ligi kobiet N. K. N. Przewodniczącą została p. Stanisława Tarnawiecka, właścicielka dóbr. W łonie Ligi powstały cztery sekcye: skarbowa, organizacyjna, oświatowa i gospodarcza. — Za inicyatywą Powiatowego Komitetu Narodowego uchwaliła Rada miasta Sanoka ufundować Tarczę Legionów. Odsłonięcie jej nastąpi prawdopodobnie w maju.

Kronika warszawska.

Ordynacya wyborcza do rady miasta. Wedle doniesień pism warszawskich, projekt ordynacyi wyborczej został onegdaj przedstawiony władzom okupacyjnym.

Wielka kwesta majowa na szkołę polską. Pierwszy dzień kwesty, przypadający 3 maja, rozpocznie o 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Ś-go Krzyża, podczas którego śpiewać będą soliści opery. Wieczorem w teatrze Wielkim odbędzie się pierwsze po wielu latach narodowe przedstawienie galowe, urządzeniem którego zajmuje się specyalna sekcya pod przewodnictwem ks. Zdzisławowej Lubomirskiej.

Nowa organizacya żydowska na ziemiach polskich. Jak donoszą pisma żargonowe z Królestwa polskiego, zalegalizowana została ustawa specyalnego stowarzyszenia ortodoksów żydów, która ma na celu wpływanie na całe wewnętrzne i zewnętrzne religijne życie żydów. Założycielami tej organizacyi są rabini i wybitni działacze ze sfer ortodoksyjnych. „Warsch. Tgbl.“ pisze, że założyciele spodziewają się pozyskać 100 tysięcy członków i zdobyć przez to wybitny wpływ na żydów w Polsce. Nowa organizacya ma na celu przeciwdziałanie wpływom nacyonalistów, którzy dotychczas posiadali w swych rękach całą prasę żargonową i decydujący wpływ wśród mas żydowskich.

Dziennik urzędowy w dwóch językach. Dnia 20 bm. jako dodatek do „Deutsche Warschauer Ztg.“, wyszedł po raz pierwszy „Dziennik Urzędowy Władz Cesarsko-Niemieckich General-Gubernatorstwa

Warszawskiego", w którym będą ogłaszane wszystkie rozporządzenia, zarządzenia i obwieszczenia władz w językach niemieckim i polskim.

Poświęcenie bursy na Pradze. W dniu 18 b. m. w południe odbyło się poświęcenie nowopowstałej, staraniem komisyi opieki pozaszkolnej przy gimnazyum im. Władysława IV na Pradze, bursy szkolnej, założonej z funduszów udzielonych przez praski Komitet Obywat. i radę opiekuńczą gimn. Przemawiali: ks. Kan. Volkmer, podnosząc znaczenie bursy i zasługi grona założycieli, oraz pp. dr Z. Zakrzewski, który w swem przemówieniu dał zarys historyi bursy, inż. Wł. Kwasieborski, prezes Tow. Przyjaciół Pragi i p. Franciszek Sawicki, prezes oddziału praskiego Stow. Robotników Chrześcijan.

Na zakończenie uroczystości wychowańcy bursy odśpiewali kilka podniosłych pieśni.

Z Królestwa Polskiego.

Obchody rocznicy 3-go maja w Kielcach i Lublinie. W Kielcach zorganizowano Komitet, mający urządzić tam obchód rocznicy 3 Maja. Na zebraniu zatwierdzono następujący program obchodu: uroczyste nabożeństwo w katedrze, wydanie odezwy, pochód przez miasto do pomnika Staszica, poprzedzony odczytem oświatowym, sprzedaż nalepek i kokardek na cel oświatowy, odczyty historyczne dwu rodzajów, bądź wcześniej, bądź w dniu samego obchodu, o charakterze poważnym i popularnym, wreszcie wielki koncert w teatrze miejskim. Do komitetu weszli pp.: Kostuch, Frycz, Włoszek, Loeffler, tudzież pp.: Zofia Kozłowska, Wanda Filipkowska, Kazimiera Grunertówna, Stefania Kossuthówna, drowa Daszewska, R. Kozłowski, Jan Dołęgowski, Bronisław Hełczyński, F. Szeller, Stefan Artwiński i p. Ruszkowski.

Taki sam komitet zawiązano w Lublinie; weszli do niego pp.: Wiercieński Henryk (senior), Stecki Jan, ks. Władziński Jan, dr Wacław Jasiński, Edward Supronowicz, Adam Mierzejewski, Stefan Plewiński, Stanisław Przewuski, ks. Piotr Stodulski i Julian Poniatowski.

Ofiarność obywateli ziemskich w Królestwie. — Obywatele ziemscy z gub. piotrkowskiej zaznaczyli względem ludzi, a szczególnie wobec dzieci biednych i pozbawionych opieki, serdeczne współczucie w czasie dziejowego kataklizmu. Sezon zimowy zabezpieczył kilkuset dzieciom biednych Łodzian, spokojny i bez troski o kawałek chleba, byt, opromieniony błyskami wiedzy, hojnie sianej przez opatrznościowych opiekunów. Jednak obywatelstwo okoliczne nie poprzestało na tem. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach instytucye filantropijne w Łodzi otrzymały zawiadomienie, że na nadchodzący sezon letni, Łódź może umieścić jeszcze około 400 dzieci, którym zapewniają całodzienne życie, ubranie i opiekę umysłową. Sprawą obecnego kwalifikowania i wyszukiwania najbardziej potrzebujących opieki dzieci, zajął się ks. Tymieniecki wespół z zarządem „Giełdy pracy". Warto zaznaczyć, że majątki ziemskie asygnują pewne sumy na wyekwipowanie i na przejazd do oznaczonych majątków.

Wylew Pilicy i Radomki. »Gazeta Radomska« donosi, że rzeki Radomka i Pilica wskutek silnych deszczów dni ostatnich wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne pola, wsie i osady. Wylew zniszczył w wielu miejscach zasiewy. Najwięcej ucierpiały osady Białobrzegi, Jedlińsk i Przytyk.

Z Poznania.

Poznań. (Zniesienie cenzury prewencyjnej — Uregulowanie kwestyi papieru gazetowego).

Rozporządzeniem generalnej komendy 5 korpusu zniesioną została od dnia 22 kwietnia cenzura prewencyjna, to jest nie potrzeba przed wydaniem pisma posyłać go do cenzury.

Rozporządzenie to nie wyklucza jednak cenzury po wydaniu pisma i w tym celu nie jest zniesiony obowiązek posyłania pierwszych odbitek pisma do wydziału prasowego generalnej komendy.

Obowiązują naturalnie i w dalszym ciągu wszelkie prawne przepisy prasowe, do których zastosować się należy.

Biuro telegraficzne Wolffa ogłasza urzędowo: Rada związkowa uchwałą z dnia 18 kwietnia 1916 roku upoważniła kanclerza do poczynienia zarządzeń, by zapewnić na czas wojny zaopatrzenie gazet, pism i innych peryodycznych druków w papier gazetowy i by uregulować sprawę zużywania papieru gazetowego. Mianowicie upoważniono kanclerza, by poczynił dochodzenia w sprawie potrzebnych do fabrykacyi papieru gazetowego surowców i materyałów pomocniczych, zapasów papieru i jego zużywania i by wydał rozporządzenie, regulujące dostawę, zamawianie i zużywanie papieru gazetowego. Kanclerz może przeprowadzenie tych zarządzeń polecić jednemu lub kilku towarzystwom wojennym, znajdującym się pod jego kontrolą i nałożyć na drukarzy zużywających papier, obowiązek pokrywania powstających z tego kosztów administracyjnych.

W Wielki Piątek w następstwie nakazu władzy wojskowej dzienniki nie wyszły.

Upadek aeroplanu. Jak donosi „Goniec Wielkopolski", we czwartek na drogę pomiędzy Margoninem a Szamocinem w Poznańskiem spadł samolot ze znacznej wysokości. Znajdujący się w nim dwaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Ze świata.

Studya prawnicze kobiet w Austryi. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, na petycyę akademickich związków kobiecych w sprawie przypuszczenia kobiet do studyów prawnych, oświadczył minister wyznań i oświaty, dr Hussarek, iż stan prawniczy wymaga przedewszystkiem wyszkolenia praktycznego, to też kwestya rozbija się o to, czy będą dla kobiet otwarte miejsca praktyki w sądzie i administracyi. Na razie zbyt mało jest jeszcze materyału do oceny wartości kobiety w zawodach prawniczych. Zagadnienie powyższe ma jednak ministerstwo wziąć pod bliższą rozwagę.

Liga kobiet N. K. N. w Wiedniu urządza dnia 3 Maja o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosi ks. biskup Bandurski. Nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Michała, Wien, I., Michaelerplatz.

Wzrost miast rosyjskich. Ostatnio dokonane na rozkaz władz spisy ludności w większych miastach rosyjskich wykazały ich wielki, zupełnie amerykański wzrost. Petersburg w roku bieżącym posiada 2,318.000 mieszkańców (w roku 1897 — 1,264.000), Moskwa 1,983.000 (w roku 1897 — 1,038.000). Trzecim miastem z kolei co do liczby mieszkańców była dawniej Odesa, obecnie wszakże zdystansował ją pod tym względem Kijów, liczba mieszkańców którego z 247.000 podskoczyła na 600.000, podczas gdy Odesy z 403.000 tylko na 504.000. Liczba ludności miasta Baku również się podwoiła w tym okresie — z 215.000 bowiem wzrosła na 450.000. Jeszcze większy wzrost wykazały różne miasta syberyjskie, które w roku 1897 były małemi osadami, a teraz mają po setce tysięcy mieszkańców.

Stan wyjątkowy w powiecie morawsko-ostrawskim. »Morgenzeitung« donosi: Wskutek zarządzenia naczelnej komendy armii włączono powiat mor.-ostrawski do terenu wojennego. Obowiązek nadzoru w kierunku prawno-wojennym nałożono na c. i k. komendanta we Lwowie, który świeżo ogłosił stan wojenny na powiat morawsko-ostrawski, odnoszący się także do osób cywilnych.

Zderzenie pociągów pod Morawską Ostrawą. Jak donosi »Ostravsky Dennik«, we czwartek w samo południe na kolei lokalnej Morawska Ostrawa—Przywóz nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z osobowym. Pociąg towarowy cofał się właśnie z niewłaściwego toru, na który wjechał siłą inercyi, gdy nadjechał pociąg osobowy, którego kierownik, mimo zastosowania hamulców, nie zdążył go już na czas wstrzymać. Dzięki zwolnieniu szybkości, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. W każdym razie z pośród licznych podróżnych 12 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie zranienia, a lokomotywa i kilka wagonów zostały znacznie uszkodzone.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Repertoar świąteczny teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Pierwsze święto po południu: »Kościuszko pod Racławicami«, występ dyr. Solskiego: wieczorem: »Wieczór trzech króli«, występ dyr. Solskiego.

Drugie święto po południu: »Dożywocie«, występ dyr. Solskiego; wieczorem: »Fryderyk Wielki«, występ dyr. Solskiego.

Wtorek, dnia 25 b. m., wieczorem: »Złote runo«, występ dyr. Solskiego.

Repertoar miejskiego Teatru ludowego.

Niedziela, dnia 23 b. m., po południu: »Ptasznik z Tyrolu«; wieczorem: »Sen nocy letniej«.

Poniedziałek, dnia 24 b. m., po południu: »Wesoły skandal«; wieczorem: »Marya Stuart«.

Wtorek, dnia 25 b. m.: »Gejsza«, operetka w 3 aktach.

Archiwum Murawiewa w Wilnie.

Ustąpienie Rosyan ze stolicy Litwy udostępniło ogółowi polskiemu i nauce w przeważnej części archiwa i registratury aktów rządowych rosyjskich, dotąd badaczom niedostępnych. — Dla historyi rządów rosyjskich w Polsce archiwa te i zbiory mają zgromadzony materyał pierwszorzędny, który niewątpliwie rzuci wiele światła na genezę zdarzeń w ich historycznym przebiegu.

Jednem z takich archiwów jest **archiwum powstania styczniowego.** Urzędowa rosyjska nazwa tego archiwum jest związana z imieniem kata Litwy (»grafa N. Murawiewa«). To archiwum jest bardzo zasobnym zbiorem aktów rządowych i zeznań więźniów politycznych, oraz rękopisów, znalezionych podczas rewizyi u osób, podejrzanych o udział w powstaniu styczniowem. Archiwum obejmuje nietylko rok 63 i 64, ale i okres poprzedzający i późniejszy — represyj Murawiewowskich. Rosyanie wywieźli bardzo nieznaczną część tego Archiwum, przytem większość tych aktów, które już były drukowane w wydawnictwach tego archiwum.

Przy Archiwum było Muzeum, zawierające obok wstrętnych wieńców i pamiątek Murawiewowskich, drogie dla nas pamiątki z powstania. Dział ten nie był w tem Muzeum bardzo zasobny i nie obfitował w rzadkości. w każdym razie jest dla nas wielką szkodą wywiezienie przez Moskali prawie całego tego Muzeum.

W Archiwum, które dla historyi epoki powstania styczniowego posiada większą wartość, niż odpowiedni dział naszego Muzeum Narodowego w Rapperswylu, akty narażone są na zbutwienie, z powodu braku dozoru i tego, że woda sączy się po ścianach, ponieważ popękały rury od centralnego ogrzewania.

Dopełnieniem poniekąd archiwum Murawiewowskiego jest **archiwum gubernialne,** mieszczące również wiele cennych dokumentów do martyrologii naszej na Litwie pod rządem rosyjskim w okresie po-powstaniowym. Prześladowania rządu rosyjskiego skierowane były głównie przeciwko narodowości polskiej. Kościołowi katolickiemu i jakiejkolwiek inicyatywie społecznej.

Archiwum to może być arsenałem materyałów, kompromitujących Rosyę i rządy rosyjskie u nas. Rosyanie nie zdążyli nic z tego archiwum zabrać.

Pośrednio należy tu także **Archiwum po-uniwersyteckie i okręgu naukowego.** Archiwum to zawiera zbiór dokumentów, charakteryzujących politykę rusyfikacyjną w szkolnictwie na Litwie. W archiwum tem znajduje się nieco dokumentów z czasów polskiego uniwersytetu wileńskiego i szkolnictwa polskiego na Litwie, oraz z czasów likwidacyi uniwersytetu i szkół.

W lokalu tego archiwum był umieszczony oddział wojska. Część archiwum wywieźli Rosyanie, część zmarnowała się z powodu braku opieki i z powodu kwaterunku wojskowego.

Zarząd Biblioteki Publicznej i wszyscy archiwaryusze wymienionych archiwów byli wyłącznie Rosyanami i wszyscy opuścili Wilno. — Wszystkie archiwa i Biblioteka Publiczna są na razie »zamknięte i opieczętowane«. funkcyonuje jedynie »Archiwum miejskie«, czyli Magistratu wileńskiego, gdzie archiwaryuszem jest jedyny w Wilnie Polak, archiwaryusz Wacław Studnicki.

Walki saperów.

„Pester Lloyd" przynosi z Bukowiny północnej następujcy opis walk saperów na froncie besarabskim:

Gdy około dnia 20 stycznia na froncie besarabskim ustały otwarte ataki Rosyan, rozpoczęła się inna działalność wojenna, nadzwyczajnie wyczerpująca. Dnia 23 stycznia doniosło sprawozdanie austro-węgierskiego sztabu, że na wyżynach Dołżok, na północ od Bojan nad Prutem zostały wysadzone w powietrze rowy rosyjskie, a z załogi rosyjskiej, liczącej około 300 ludzi, pozostało zaledwie kilku przy życiu. Od tego dnia biuletyny wojenne donosiły często o walkach za pomocą min.

Po odparciu wszystkich szturmów rosyjskich zdołali Rosyanie na niektórych odcinkach okopać się tuż prawie przy liniach austryackich i niepokoili nasz front za pomocą miotaczy bomb, ręcznych granatów i rozmaitych środków walczenia z bliska. Nie można ich było wypłoszyć za pomocą artyleryi, gdyż istniała obawa, że mogą być trafione własne pozycye. Przyszła tedy kolej na saperów, którzy mieli usunąć nieprzyjaciela przez wysadzenie go w powietrze.

Saperzy austro-węgierscy rozpoczęli swoją pracę. Począwszy od naszych rowów kopali podziemne chodniki, mające nieco ponad metr wysokości, a 80 centimetrów szerokości. Pracowali dniem i nocą. Robota postępowała powoli. Saper musi kopać skulony, wśród gniotącej atmosfery. Im dalej się podkopuje, tem gorętsze staje się powietrze. Pobyt w chodniku staje się nieznośny. Jeden saper upada już prawie z wyczerpania, więc luzuje go drugi, a tego znowu trzeci. Od czasu do czasu wchodzi do chodnika oficer, ażeby skontrolować robotę i dać wskazówki.

Saperzy pracują dalej mimo niebezpieczeństw. Pobyt w chodniku działa ujemnie na serce, a ciągłe pochylanie się może wywołać choroby następowe. Nerwy ulegają wstrząśnieniom. Saper musi nietylko kopać, ale ciągle nasłuchiwać, czy nieprzyjaciel nie kopie chodnika ze swojej strony. Może nieprzyjaciel podkopuje się głębiej, ażeby wysadzić następnie w powietrze chodnik, wykopany wyżej.

Mimo niebezpieczeństw, saperzy austro-węgierscy spisywali się dzielnie na froncie besarabskim. Pracując wytrwale, podkopali się aż pod nieprzyjacielskie stanowiska, gdzie na prawo i lewo wykopali boczne sztolnie. Gdy już wszystko było przygotowane, saperzy usunęli się. Wtedy zaczęły grać działa, ażeby wśród Rosyan wywołać pewne zamieszanie. A tymczasem lont, wiodący do ładunku wybuchowego, płonął. Nagle powstał huk podziemny i ziemia zadrżała. Detonacyę słyszano aż w Czerniowcach. A potem wyleciały w powietrze masy ziemi, które utworzyły ścianę, wznoszącą się prawie na 50 metrów. Wśród ziemi pełno poszarpanych ciał ludzkich.

Gdy ziemia opadła, ujrzeliśmy w miejscu, na którem przebywało w rowach 300 Rosyan, kilka lejów, mających około 10 metrów głębokości a 20 metrów średnicy.

W ten sposób na licznych punktach saperzy austryaccy zakładali miny. Najczęściej miny tworzyły linię, która po wybuchu min stawała się gotowym do użytku rowem strzeleckim. Rosyanie również posługiwali się tym sposobem walki, ale bez większego powodzenia. Kilka razy saperzy austryaccy, stwierdziwszy, że Rosyanie kopią chodnik, podkopali się głębiej i Rosyan wysadzili w powietrze. Należy podnieść że wśród saperów austro-węgierskich jest wielu takich, którzy posiadają nadzwyczajną wprawę w nasłuchiwaniu i odkrywają szybko nieprzyjacielską robotę.

Rosyanie usiłowali często odzyskać leje, które powstały po wybuchach min, a w których usadowiły się natychmiast austro-węgierskie oddziały. Zwłaszcza w pobliżu Dołżoka toczyły się zacięte walki o posiadanie lejów. Wielkie usługi oddali saperzy w tych wypadkach, gdy artylerya rosyjska zniszczyła zasieki druciane, poczem piechota rosyjska szła temi bramami do szturmu. Saperzy austryaccy mimo ognia nieprzyjacielskiego rzucali na przedpole improwizowane przeszkody i łączyli je z sobą drutami. Nieprzyjaciel trafiał na nową przeszkodę, której nie mógł usunąć, będąc obsypywany ogniem, musiał tedy cofnąć się.

Często zdobywają się saperzy na dowcipne pomysły. Na kilku punktach frontu besarabskiego pozycye austro-węgierskie znajdują się na wzniesieniach, zaś rosyjskie w znaczniejszem oddaleniu na niższych miejscach. Saperzy napełniali beczki dynamitem i zapaliwszy lonty, przytwierdzone do ładunku, spuszczali beczki po zboczach gór. Lont, dokładnie wymierzony, zapalał dynamit w chwili, gdy beczka potoczyła się pod stanowiska rosyjskie. Wybuch sprawiał najczęściej znaczne szkody.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 kwietnia.

Fałszywe doniesienia.

Bruksela. (Biuro Wolffa). Dziennik holenderski »Tijd« donosi z Belgii: Podczas śledztwa z powodu przemycania listów przeciw arcybiskupiemu sekretarzowi kanonikowi Lontzinowi z Mechlinu, zadawano pytania także kardynałowi Mercierowi. W pałacu arcybiskupim, dokąd teraz chodzi wielu wyższych wojskowych, generał gubernator miał dłuższą rozmowę z kardynałem.

Z miarodajnej strony oświadczają, że ta wiadomość jest zupełnie bezpodstawna.

Opieka religijna nad jeńcami we Włoszech.

Medyolan. »Stampa« donosi, że około 2.000 jeńców wojennych użytych zostało do robót w tylnych liniach. Biskup Aleksandryi wczoraj w towarzystwie jednego z pełnomocników biskupa polowego odwiedził tamtejszych jeńców i wygłosił do nich mowę, w której dał im papieskie błogosławieństwo. Jak dzienniki donoszą, także i w innych miejscowościach z polecenia papieża, a za pozwoleniem władz wojskowych, biskupi dyecezyalni odwiedzili jeńców, wypytywali się o ich stosunki życia, które jak się wszędzie pokazało były zadowalającemi i postarali się, żeby jeńcy mogli zaspokoić swoje potrzeby religijne podczas świąt.

Usunięcie operatorów kinematograficznych z bazyliki św. Piotra.

Rzym. Wczoraj z rozkazu papieża usunięto z kościoła św. Piotra amerykańskich operatorów kinematograficznych. Jak donosi »Giornale d'Italia« rozkaz papieża został wydany z powodu doniesienia oburzonego duchowieństwa.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

z Maleckich
Ludwika Ślepowron Sobolewska

przeżywszy lat 84, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 21 kwietnia 1916 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu wprost do grobowca rodzinnego nastąpi w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie pół do 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Męka Pańska w pieśni ludowej.

(Dokończenie.)

Rano, rychło świt, wiodą omdlałego i opuszczonego przez wszystkich Jezusa przed sąd Piłata, a ten, jako Galilejczyka, odsyła Go do Heroda.

Widział Pan króla pysznego,
Nie rzekł mu słowa żadnego;
Chciał z Nim Heród gadać dwornie,
Ale Pan milczał pokornie.

Heroda do żywego dotknęło to lekceważenie go, jak mniemał, przez człowieka, o którym wiele słyszał, miał bowiem zamiar mądrze z nim podysputować, lecz ponieważ Jezus milczał, przeto rozgniewany, oblókłszy Go na pośmiech w białą szatę, odesłał napowrót do Piłata. Pospólstwo tymczasem, podburzone przez kapłanów i faryzeuszów, domagało się gwałtem śmierci Jezusa, którego Piłat, pomimo to, chciał ratować.

Wywiódł więc przed zebrany tłum zbrodniarza głośnego, niejakiego Barabasza i pyta się:

Cóż za wola wasza, macie Barabasza.
Kogo z tych dwóch chcecie, życiem darujecie.
Krzyknęli: Barabasz życia
Godzien jest, a Ten zabicia!

Tak zaślepione było pospólstwo!... Zaiste —

Straszny to sąd, z łotrami w rząd
Jezusa policzono!

Myślał tedy Piłat, iż, jeżeli rozkaże Jezusa ubiczować, zadowoli tłuszczę, łaknącą krwi — i na tem się skończy.

Porwali Go przeto siepacze, „aby był biczowan". Smagają rózgami bez upamiętania. To też

Krew nosem i usty, jakby przez upusty,
Krew przez uszy, oczy, strumieniem się toczy:
— Ach, okropny widok!...

Duszo oziębła, czemu nie gorejesz,
Serce me, czemu wszystko nie topniejesz!?
Toczy Twój Jezus z ognistej miłości,
Krew z obfitości!

Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży;
W szkarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.

„Oto człowiek" — rzecze Piłat do tłumu, wskazując tak umęczonego i przyodzianego ku pośmiewisku Chrystusa. Nie wzrusza to jednakże wcale krwiożerczego pospólstwa, które nieludzkim głosem woła: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj!"

Wyrok zapadł — Piłat umył ręce... A Jezus, wziąwszy na słabnące barki krzyż,

Śpieszy z ciężarem przy wielkiej ochocie,
By jak najprędzej na górze Golgocie
Stanął i umarł, za wszystkich grzeszników
I niewdzięczników.

Opuszczają Go siły jednakże. Raz, drugi i trzeci słania się i upada pod ciężarem krzyża —

Leje się źródłem krew z Najświętszej Głowy,
Gdy krzyż uderzył, a wieniec cierniowy...

A prowadzony jest wśród naigrawań i popychań. Odtrącają kaci pobożne niewiasty, które i tak są zbyt słabe, aby Mu ciężkie to narzędzie śmierci pomódz na Golgotę wydźwignąć. Prowadzą Go sami nieprzyjaciele; więc

Któż Mu pomoże?!

Pomóż człowiecze, dźwigać krzyża Panu,
Wszak to dla twego szczęśliwości stanu,
Przyłącz się chętnie do Cyrenejczyka
Za pomocnika!...

Przyszli wreszcie na górę Kalwaryi, gdzie Go brutalnie z szat obnażono, na ziemi rozciągniono

I tępymi gwoździami do krzyża przybito!...

. . . .

Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba!

. . . .

O, duszo wszelka, nabożna!
Ku miłemu Bogu skłonna,
Wejrzyj na Syna Bożego,
Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego
Sromotnie zawieszonego,
Okrutnie rozciągnionego,
Wszystkiego zakrwawionego.

Oczy Jego krwią płynęły,
Uszy i usta wyschnęły,
Wszystkie żyły w Nim porwali,
Krew świętą z Niego wylali.

Nakoniec Mu bok przebito.
Krew płynie z wodą obfito...

a najstarsza polska pieśń: „Bogu rodzica" dodaje:

Dla ciebie, człowiecze, dał Bóg przekłóć sobie
bok, ręce, nodze obie...
Krew święta szła z boku na zbawienie tobie.

Wówczas to poczęły się dziać rzeczy niesłychane. Słońce zaćmiło swój blask, groby się pootwierały, a umarli ukazywali się żyjącym... W jerozolimskiej świątyni

Zasłona się popadała — —
Ziemia się rwie, ryczy skała...

A okrutną śmierć swojego Syna widząc,
Matucina pod krzyżem mdleje —
cała natura truchleje...

O, bo:

Nie był taki, ani będzie,
Żadnemu smutek na świecie,
Jaki czysta Panna miała
W on czas, kiedy narzekała.

„Ni ja ojca, matki, brata
Ni żadnego przyjaciela —
Z kądże pocieszenie mam mieć?
Wolałabym stokroć umrzeć,
Niż widzieć żołnierza złego,
Co przebił bok Syna mego!"

Następnie zwraca się Panna Najświętsza w pieśni do wszystkich matek i skarży się im w swojej okropnej boleści.

„Matki, co synaczki macie,
Jakoż się wy w nich kochacie,
Kiedy wam z nich jeden umrze,
Ciężki ból ma wasze serce:
Cóż ja, com miała jednego —
Już nie będę mieć innego!
Czemuż, Boże Ojcze, nie dbasz,
O Synaczku pieczy nie masz?"...

Lecz znikąd pocieszenia i znikąd pomocy. — »Spełniło się«... Na krzyżu już tylko święte Ciało... Zatem pieśń zwraca się do Drzewa krzyża świętego:

Krzyżu święty, nadewszystko
Drzewo przenajszlachetniejsze,
W żadnym lesie takie nie jest,
Jedno, na którem sam Bóg jest:
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe,
Rozkoszny owoc nosiło...

Skłoń gałązki, Drzewo święte,
Ulżyj członkom tak rozpiętym,
Odmień teraz onę srogość,
Którąś miało z przyrodzenia.
Spuść lekkuchno i cichuchno
Ciało króla niebieskiego.

a na innem miejscu mówi:

My Go uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.

Ach, bo zaiste —

Nędzneby to serce było,
Coby dziś nie zapłakało,
Widząc Stworzyciela swego,
Na krzyżu zawieszonego,
Na słońcu pieczonego,
Baranka wielkanocnego!

. . . .

Poszli smutni uczniowie prosić Piłata, aby pozwolił uczciwy pogrzeb Jezusowi sprawić. Zgodził się. Przeto

W czas wieczorny uczciwie pogrzeb Mu sprawiono
W ciele świętem nadzieję wskrzeszenia znowiono:
Maści wonne przydano — pisma się spełniły...

bo

Już dług wypłacił śmiercią Pan na drzewie,
Za grzech nieszczęsny w Adamie i Ewie...

bo śmiercią swą odkupił ród człowieczy...

. . . .

O duszno, jakożeś droga,
Wielkim mytem zapłacona;
Wszystek skarb nieba i ziemie,
Bóstwo przydało dla Ciebie.

Nie przedawaj że się tanie,
Dla grzechów na potępienie
Boć nie jest rzecz tańsza inna,
Jedno, kto w grzechu umiera.

. . . .

Ale nie długo uczniowie oddawali się smutkowi. »Wszak mówił, iż dnia trzeciego zmartwychwstanie«...

I, chociaż straże wojskowe pilnie strzegły grobowego kamienia — Trzeciego dnia po śmierci Jezusa, rankiem, gruchnęła między uczniami i zwolennikami Jego przeradosna wieść:

Chrystus zmartwychwstan jest!... Alleluja!...

Kraków. *Piotr Rysiewicz.*

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.